Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

ROK I — Nr. 13 BIAŁA, DNIA 2 SIERPNIA 1931 Cena Nr. 20 gr.

GŁOS CHŁOPSKI

TYGODNIK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
BIAŁA KOŁO BIELSKA, PLAC KOŚCIELNY 7 m. 4
Konto P. K. O. Nr. 26.053 — Warszawa.

WARUNKI PRENUMERATY:
W KRAJU: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWART. 2 ZŁ.
ZAGRANICĄ: DWA RAZY DROŻEJ

Potrzeba organizacji chłopskiej.

Kryzys rolniczy dał się szczególnie rolnictwu polskiemu we znaki i z całą swoją siłą zwalił się, przedewszystkiem — na barki mało- i średniorolnych gospodarstw chłopskich. Położenie tych gospodarstw stało się nadwyraz ciężkie i bez porównania gorsze, niż było kiedykolwiek w ostatnich latach. Ciosy, które raz po raz spadają na głowy pracujących chłopów w postaci: ciężarów podatkowych, kryzysowych i t. p., — pogarszają jeszcze więcej nędzę szerokich mas chłopskich. Powstaje pytanie: Cóż robić dalej?

Czy znosić cierpliwie tą nędzę i czekać lepszych czasów, jak mówią wodzowie „Stronnictwa Ludowego“?

Czy też szukać drugiego wyjścia rozwiązania doli chłopskiej?

Jasne, że trzeba szukać drugiego wyjścia. Płacz i cierpienie zostawić dla wodzów „Stronnictwa Ludowego“, jako nagrodę za ich „pracę i trudy“.

Wyjście z kryzysu i nędzy, to silna organizacja chłopska. Zorganizowani chłopi są wszystkiem, niezorganizowani są niczem. To musimy zrozumieć i stworzyć silny, zorganizowany front walki chłopskiej!

Przedtem, nim omówimy, jak należy się organizować, co to powinna być za organizacja, czyje interesy obraniać, — musimy chociaż krótko wskazać na rolę, jaką grają pachołki faszyzmu, wobec niezadowolonych mas chłopskich.

Pachołki faszyzmu, wodzowie „Stronnictwa Ludowego“, czynią ostatnio wszystko, by swojemi środkami osłabić i zahamować dążenia chłopów do poprawy bytu. Macherzy z „Wyzwolenia“ i Stronnictwa Chłopskiego zjednoczyli się z macherami piastowemi, bogatemi, witosowemi kułakami i stworzyli: zjednoczone „Stronnictwo Ludowe“. Ta oszukańcza „jedność“ ludowo-faszystowska mani pracujące chłopstwo hasłami „wspólności“ interesów wszystkich chłopów, bogatych z biednymi. W ten sposób macherzy ludowofaszystowscy chcą odciągnąć chłopów od sojuszu z robotnikami i wspólnej ich walki.

Te farbowane lisy, tak samo, jak ich sprzymierzeńcy, socjalfaszyści, piszą i mówią dużo przeciwko sanacji, udając „opozycję“ wobec rządu, a w rzeczywistości wspólnie z sanacją oszukują chłopów. Przecież nie kto inny, a wodzowie „Stronnictwa Ludowego“ dali sanacji w poprzednim sejmie a za plecami jej, — obszarnikom i fabrykantom, — budżet 3 miljardowy, który całym swoim ciężarem został zwalony na barki pracujących chłopów i robotników; dali rekruta, uchwalili ograniczenie o niepodzielności gospodarstw chłopskich i t. p. Obecnie, w dzisiejszym sejmie, gdy burżuazja i fabrykanci mają większość, to rola ich, jako psów łańcuchowych, pilnie strzeżących ładu kapitalistycznego, — wychodzi poza sejm, do szerokich mas chłopskich. Udawaną „opozycją“, „walką“, jaką nibyto prowadzą, chcą nadal tumanić i trzymać na pasku i zwodzić je z właściwej drogi, na którą wkraczają.

Ta obłuda, uprawiana przez wodzów „Stronnictwa Ludowego“, jest najwięcej niebezpieczna dla szerokich mas wiejskich i ich wyzwoleńczej walki. Chłopi muszą z tą obłudą przedewszystkiem walczyć i przeciw sprzedajnym wodzom stworzyć silny, zorganizowany front.

Masy bez-, mało- i średniorolne, które stanowią najwięcej ludności wiejskiej, winny posiadać swoją, własną organizację, bez udziału obszarników i bogatych chłopów, bez wodzów ze „Stronnictwa Ludowego“ i t. p. partji; dlatego, że tylko bez-, mało- i średniorolni chłopi zdolni są pójść z robotnikami w sojuszu i walczyć o polepszenie swojego bytu o ziemię obszarniczą, o władzę robotniczo-chłopską, i bronić się przed skutkami kryzysu

Taką organizacją wyzyskiwanych mas wiejskich powinny być **Komitety Chłopskie.**

O zadaniach Komitetów Chłopskich, napiszemy szczegółowo w następnym numerze „Głosu Chłopskiego“.

J. M.

Byt pisma zależny jest od czytelników

więc nadsyłajcie datki na FUNDUSZ PRASOWY

opłacajcie prenumeratę

JEDNAJCIE NOWYCH PRENUMERATORÓW

Beznadziejne wysiłki.

W zeszłym numerze „Głosu Chłopskiego“, w art. „Siedmnasta rocznicza wojny“, wspomnieliśmy o t. zw. „planie Hoovera“, wskazując na wzmożone niebezpieczeństwo wojny imperjalistycznej, jakie za sobą przynosi. Zajmiemy się teraz szczegółowiej tym planem. Zaczęło się to wszystko od połowy czerwca r. b., kiedy to prezydent Hoover w imieniu burżuazji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zwrócił się do zachodnio-europejskich państw kapitalistycznych: Francji, Anglji, Belgji i t. d. z tem, że Ameryka odroczy tym państwom, jako swoim dłużnikom, na jeden rok termin płacenia długów wojennych, — które te państwa winne są Ameryce jeszcze z czasów wojny 1914 r. Wtedy, jak wiadomo, państwa te zadłużyły się na potrzeby wojenne u bogatej burżuazji amerykańskiej, na olbrzymie sumy miljardów dolarów. Hoover zapowiedział jednak, że kapitaliści amerykańscy uczynią ustępstwo tylko pod tym warunkiem, jeśli „zwycięskie“ państwa europejskie: Francja, Belgja, Anglja i t. p. odłożą również same na jeden rok spłacane im przez Niemcy raty odszkodowań wojennych na podstawie planu Younga, wynoszącej około 2 miljardów marek niemieckich w złocie, które Niemcy musiały spłacać tym „zwycięscom“ po przegranej wojnie. W ten sposób chciano uratować bankrutującą burżuazję niemiecką. I to właśnie jest t. zw. plan Hoovera.

Gazety fabrykancko - obszarnicze i lokajskie gazety wodzów socjalfaszystowskich Daszyńskich i ich kolegów niemieckich, francuskich, — głosiły zaraz, kłamliwie i hałaśliwie ten plan Hoovera jako najskuteczniejsze lekarstwo na kryzys gospodarczy w Niemczech i gdzieindziej, — a występującego w imieniu burżuazji amerykańskiej prezydenta Hoovera, jako „szlachetnego dobroczyńcę ludzkości“. W świetle cyfr, jednak, ta „pomoc“ i „dobrodziejstwo“ zupełnie inaczej wygląda.

Oto obliczono, że straty gospodarki burżuazyjnych Niemiec, — wskutek kryzysu, który tam jest niesłychanie ostry, głęboki, — w roku obecnym są dziesięć razy większe od raty odszkodowań (2 miljardy marek), którą Niemcy miały spłacić w tym roku, wedle planu Younga. Widzimy więc wyraźnie, jak znikomą jest rzekoma „pomoc“, uzyskana przez Niemcy, dzięki planowi Hoovera, wskutek którego zawieszono im spłaty reparacyjne — na jeden rok. Jest to właściwe ustępstwo bez żadnego znaczenia, ale i uzyskanie dodatkowych większych kredytów też nie może pomóc kapitalizmowi niemieckiemu, przeżywającymu straszny kryzys, bo i za kredyty trzeba płacić miljonowe procenta, i tego rodzaju „pomoc“ tylko kryzys odwlecze na dłużej, aby później wystąpił z większą jeszcze siłą.

I tak się stało, jak przewidywaliśmy. Plan Hoovera nie uratował gospodarki kapitalistycznej Niemiec. Podobnie, jak w czasie rokowań o przyjęcie planu Hoovera — Niemcy stały w obliczu zupełnego bankructwa i kiedy z kas państwa odpłynęły wszelkie resztki kapitałów w złocie i obcych walutach, — nie było czem płacić policji i wojska, tak i teraz po przyjęciu planu Hoovera, położenie jest nadal katastrofalne i kapitaliści niemieccy zażądali udzielenia im dodatkowo 500 miljonów dolarów.

Pracowici i wierni znachorzy śmiertelnie chorego ustroju kapitalistycznego, — socjaliści z II. Międzynarodówki z angielskim premjerem Jego Królewskiej Mości — Mac Donaldem na czele, zakrzątneli się skwapliwie, aby kredyty te Niemcom zostały udzielone i, aby zapanowała „święta zgoda“ między burżuazją niemiecką i francuską.

Sprawa kredytów, jak doniosły pisma, została załatwiona pomyślnie. Państwa te jednak, postawiły „warunki polityczne“, to znaczy, zażądały, by Niemcy bez zastrzeżeń stanęły ostatecznie we froncie — gromadzie antysowieckiej państw kapitalistycznych, — grożąc, że w przeciwnym razie nie dadzą Niemcom ani grosza. Między innemi Niemcy mają postawić na czele armji niemieckiej t. zw. Reichswery dowództwo już zupełnie bojowo antysowieckie i poddać się pod całkowitą kontrolę finansową państw kapitalistycznych zachodnio-europejskich, a szczególnie, poddać kontroli kredyty udzielane przez Niemcy, — aby w ten sposób uniemożliwić im udzielanie kredytów, — na handel niemiecko-sowiecki.

I to niebezpieczeństwo wojny imperjalistycznej nie jest żadnym wymysłem. Piszą o niem już dziś gazety fabrykancko-obszarnicze — IKC. itp. Nagłówki artykułów wojennych, brzmią coraz bojowiej. Oto przykłady: **„Ameryka planuje wielką ofensywę świata** (kapitalistycznego — przyp. nasz) **przeciw bolszewikom“ „Stany Zjednoczone zaniepokojone widmem bolszewizmu“, „Niebezpieczeństwo skomunizowania Europy i podłożenia lontu zapalnego pod fabryki amerykańskie“. „Twórzmy olbrzymią organizację do walki z komunizmem w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Europie zagrożonej bolszewizmem“. „Nić akcji spoczywa w ręku Ameryki!“** — wołają — przestraszone gazety fabrykancko-obszarnicze. (Ilustr. Kur. Codz.).

A w Niemczech tymczasem gospodarka kapitalistyczna przeżywa smutne, czarne chwile. Kurs marki niemieckiej obniżył się poważnie, — nadal nie ma pieniędzy na urzędników, policję i wojsko. Zamknięto giełdy, banki i bezpośrednio staje już widmo inflancji, t. zn., że maszyna drukarska stoi w pogotowiu, aby zacząć gorączkowe odbijanie na worki i wagony, — papierowych i bezwartościowych banknotów markowych, i rujnować i głodzić doszczętnie masy pracujące. A tymczasem 5-cio miljonowa armja bezrobotnych i ich rodziny nie na żarty domaga się chleba i pracy i pod wodzą swej rewolucyjnej partji urządza niemal codziennie, potężne, masowe demonstracje głodnych w całej Rzeszy.

Równocześnie z katastrofą finansową, przeżywa ciężkie chwile socjaldemokracja niemiecka, — od której odchodzą już nie pojedynczy członkowie, ale całe oddziały i organizacje partyjne w całych Niemczech, — przystępując do partji komunistycznej.

Stan taki jest nie mniej niebezpieczny, niż katastrofa gospodarcza, gdyż słabnie z dniem każdym najważniejsza, najcenniejsza pomocnica burżuazji, w walce z masami pracującemi i w powstrzymywaniu tych mas od walki wyzwoleńczej, poprawy bytu.

Kapitaliści niemieccy rzucają się w rozpaczy, jak złowione ryby w sieci, — szukając gorączkowo wyjścia z kryzysu. Wyjściem takim nie mogą być żadne plany Hoovera, czy innego dostojnika kapi-

talistycznego, które okazały się nie cudownym lekiem uzdrawiającym, a tylko marnym środkiem znachorskim, pomagając tyle, co umarłemu kadzidło.

Podobnie, jak plany Hooverów i kredyty, które mają teraz uzyskać kapitaliści niemieccy — mogą tylko na chwile przedłużyć konanie śmiertelnie chorego potwora kapitalistycznego, — a zato wzmocnią i przyśpieszą niebezpieczeństwo wojny imperjalistycznej — zaborczej.

Masy pracujące Niemiec, robotnicy i chłopi mają wyjście z kryzysu na drodze do rządów robotniczo-chłopskich, po której kroczą coraz szybciej, niezłomnym, potężnym krokiem miljonowej armji proletarjatu i pracującego chłopstwa.!

Pożary na wsi i ich przyczyny.

Od dłuższego już czasu gazety fabrykancko obszarnicze rozpisują się szeroko i z niepokojem o coraz częstszych wypadkach podpalania zagród wiejskich, a przytem usiłują świadomie przedstawić wypadki w fałszywem świetle, piętnując niby to „barbarzyństwo, „dzikość“ chłopów, co właśne gospodarstwa „złośliwie“ podpalają, niby tylko w tym celu, aby zbogacić się w gotówkę za spalone zabudowania, co ją wypłaci Zakład Ubezpieczeń od ognia. Oczywista, trudno wymagać od burżuazyjnych pismaków, aby głębiej się nad tymi wypadkami i ich przyczynami zastanowili, bo musieliby wtedy uderzyć przedewszystkiem w swój własny ustrój kapitalistyczny i w jego straszne skutki — a daremnie przecież oczekiwać od wyzyskiwacza, — aby przeciw sobie samemu świadczył. Dlatego też zbadajmy pokrótce prawdziwe przyczyny tych pożarów i ich charakter w ostatnim czasie.

Przedewszystkiem nie można wszystkich wypadków podpaleń zagród chłopskich brać ogólnie i razem oceniać, bo co innego, jak podpala swoje zabudowania bogaty chłop, co je ubezpieczył na wysokie sumy i spodziewa się otrzymać odpowiednie, sowite i w gotówce — odszkodowanie za spalone budynki, aby za te pieniądze postawić sobie jeszcze lepsze, — a znów co innego natomiast, gdy są wypadki podpalania przez mniej świadomych chłopów mało, — czy średniorolnych, którzy odpowiednio do swego marnego stanu materjalnego w jakim żyją — ubezpieczeni są przymusowo, na niskie sceny, cierpiąc straszliwy głód ziemi, uginając się pod ciężarem coraz większych podatków, długów, procentów i kar oraz bezrobocia, nie mając grosza, — obdarci, bez butów, wycieńczeni ciągłem niedojadaniem wraz z rodzinami, karmiąc się kartoflami z serwatką, kartoflami i jeszcze raz kartoflami, — po sprzedaniu na podatki resztki zboża, co miało iść na zasiew, — niektórzy, mniej świadomi, chłopi ogarnięci rozpaczą nie widząc w nieświadomości swej żadnej drogi poprawy przed sobą — poszli nieraz na rozpaczliwy krok: **na podpalanie swych gospodarstw** w złudnej nadziei, anuż odszkodowanie wypłacą (w gotówce) i można będzie choć długi spłacić, podatki i kary i procenty za zwłokę, a tam dalej, to już niech sobie będzie: „jak bóg da“.

Otóż nic pewnego, czy wcgóle wypłacą, bo jak się dowiedzą i udowodnią, że umyślnie podpalono, to jeszcze do więzienia zamkną na lata całe. Nie myśleli ci chłopi wcale o tem, że spalenie zabudowań — to pierwszy krok, za nim zaś nieuchronnie nastąpić musi wyzbycie się z konieczności i za marne grosze, tego gołego skrawka ziemi, który jeszcze się utrzymał i to na rzecz zamożnego gospodarza (kułaka), a potem czeka takiego rolnika głodna tułaczka z torbami po świecie.

Czyli wynika z tego, że taki rozpaczliwy krok nie tylko nie ratuje mało i średniorolnego chłopa, ale ostatecznie już wyrzuca go z ziemi, a wzbogaca zato i wzmacnia wiejskiego wyzyskiwacza-bogatego chłopa i obszarnika.

Po drugie, taki rozpaczliwy sposób, odciąga tylko biedotę wiejską od jej walki z przyczyną zła i nędzy, — z gospodarką kapitalistyczną, o ziemię obszarniczą, o rządy robotniczo-chłopskie; odciąga od zmagań, co je muszą prowadzić masy pracujących chłopów ramię przy ramieniu z robotnikami fabrycznymi i robotnikami rolnymi.

Widzimy więc, że te sposoby: **podpalanie swych zagród dla chłopów są szkodliwe, a dla wyzyskiwaczy, mogą tylko wyjść na dobre i pomóc im do rugowania chłopów mało i średniorolnych z tych nędznych skrawków ziemi, jakie jeszcze posiadają.**

Przykład, który daliśmy, tych spalonych gospodarstw, powinien być przestrogą dla chłopów pracujących przed takiemi rozpaczliwemi krokami, a jednocześnie bodźcem i podnietą dla gromadnego skupiania się w bratnich, zwartych szeregach chłopsko-robotniczego frontu, — do walki o lepszy byt!

Co piszą gazety o Rosji Sowieckiej?

Przemówienie Stalina (generalnego sekretarza Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partji bolszewików) — mające na celu wprowadzenie nowych metod w budownictwie socjalistycznej gospodarki Z. S. R. R., wywołało poruszenie wśród pismaków gazet burżuazyjnych. I oto oni „zaczęli ruszać mózgami“. Piszą, oczywiście, co im się podoba, cenzury dla nich pod tym względem niema. W „Gazecie Warszawskiej“ z dnia 11 VII b. r. p. S. K. w artykule: „Polityka Sowietów“ — wypowiada zdania, które chociaż trochę zasługują na uwagę. P. S. K. pisze, że czytał mowę Stalina, że zajrzał do książki jakiegoś amerykańskiego dziennikarza, który podaje wiele ciekawych cyfr, — dotyczących pięcioletniego planu budownictwa zakładów przemysłowych w Z.S.R.R. Autor nie przytacza jednak wszystkich cyfr, a bierze tylko dane, dotyczące zasobów naturalnych Rosji Sowieckiej, — o których czytamy:

> „W Magnetogorsku — 275 miljonów tonn 62 proc. rudy żelaznej; w Chiaturi najbogatsze na świecie złoża rudy manganowej; eksploatowane przez Ural - Asbest, szacowane na 12 miljonów tonn, złoża pierwszorzędnego asbestu; niezmierzone lasy, których dziś, jak twierdzą pisma sowieckie, eksploatuje się tylko 1/4 przyrostu rocznego; zapasy nafty bogatsze — według szacunku instytucyj amerykańskich — niż zapasy Stanów Zjednoczonych i t. d. Sowiety znają te bogactwa, rozpoczęły ich eksploatację. Wszystko to jest własnością państwa, a przez pośrednictwo państwa — narodu rosyjskiego, żadne czynniki obce nie posiadają tu nic.“

Ze swej strony musimy przyznać, (o ile znamy geografję Rosji), że cyfry te są prawdziwe, — że Rosja Sowiecka jest tak bogata. Tylko trzebaby wnieść małą poprawkę, że wszystko oczywiście jest własnością narodu, t. j. robotników i chłopów, — że żadne czynniki obce, kapitalistyczne nie posiadają tu nic.

Dalej p. S. K. zakańcza temi słowami:

„że hasłem Rosji dzisiejszej musi być — „piatiletka" ponad wszystko, to znaczy najpilniejszem, jedynem zadaniem rządu sowieckiego jest rozwój gospodarczy Rosji!"

Oczywista, słusznie, że zadaniem rządu sowieckiego jest rozwój gospodarczy, że tylko przy tych warunkach, — polepsza się i polepszać będzie byt szerokich mas pracujących i to jest najgłówniejszym celem rozwoju gospodarczego Z. S. R. R., że hasłem dzisiejszej Rosji musi być piatiletka ponad wszystko, — to też słusznie!

Rząd Robotniczo-Chłopski chce pokazać i pokazuje już(!), jak należy gospodarować bez kapitalistów i wyzysku — po pierwsze, po drugie, chce się uniezależnić od kapitalistycznych państw, które bojkotują i organizują się przeciwko Z. S. R. R., o czem odkrycie i na całego przyznają się sami kapitaliści. „I. K. C." z dnia 12 VII r. b. pisze:

„Inicjatywa Hoovera pomocy finansowej na rzecz Europy, opartą jest jednakże na głębszych przesłankach: Stany Zjednoczone, gigantyczny organizm gospodarczy i właściwe dziś centrum kapitalizmu swiatowego, niepokoi widmo bolszewizmu, niebezpieczeństwo skomunizowania Europy i podłożenia lontu zapalnego pod fabryki amerykańskie, kuźnice dobrobytu Stanów Zjednoczonych.

Panuje tu przekonanie, iż krok Hoovera stanowi preludjum do gigantycznej walki Waszyngton—Moskwa, do światowej kontrofenzywy gospodarczej przeciw bolszewikom, w którą zaangażowane są obecnie Stany Zjednoczone.

Prowadzone w chwili przyjazdu do Europy min. Mellona poufne rozmowy z premjerem Mac Donaldem i leaderami finansowymi Wielkiej Brytanji miały na celu wysondowanie opinij angielskich o

projekcie międzynarodowego bojkotu Sowietów.

Nici tej akcji spoczywają w ręku b. ambasadora Stanów Zjednoczonych w Niemczech Gerarda, który wespół z kierowniczemi osobistościami ze świata wielkiego przemysłu amerykańskiego tworzy olbrzymią organizację do walki z komunizmem przy pomocy bojkotu ekonomicznego Sowietów i kontrpropagandy na terenie Stanów Zjednoczonych i w szeregu krajach europejskich zagrożonych bolszewizmem.

Przyjście z pomocą finansową Europie ma zatem również na celu wzmocnienie organizmu gospodarczego świata, opartego na własności prywatnej przeciw wywrotowym ideom, płynącym z Moskwy."

Oto jest podłoże i sens akcji Hoovera, jak to słusznie zauważył jakiś sanacyjny korespondent z „I. K. C.", — że świat kapitalistyczny szykuje — jak byście nie chcieli — ofenzywę: gospodarczą, polityczną i wojenną przeciwko Z. S. R. R. i wyzwoleńczemu ruchowi proletarjatu wszystkich, kapitalistycznych krajów.

Powróćmy jednak do tego, co pisze dalej pan S. K. z „Gazety Warszawskiej", który przytacza słowa niby to Stalina i tak pisze:

„Jeśli Stalin powiada, że trzeba wyzyskać dążenie robotników do poprawienia swego indywidualnego bytu, do wybicia się na wyższe i lepiej płatne stanowiska, jeśli żąda stosowania kryterjum wiedzy, fachowości i uzdolnienia, a nie kryterjum politycznego, jeśli każe usunąć komitety fabryczne i oddać zarząd przedsiębiorstw wykwalifikowanym jednostkom, to można to nazywać tylko ulepszeniami technicznemi."

Jasne każdemu, kto chociaż trochę interesuje się i sprawiedliwie ocenia gospodarcze i polityczne życie Rosji Sowieckiej, że słowa przytaczane powyżej przez p. S. K. **nie są Stalina**, a tegoż samego p. S. K., pracownika narodowo-faszystowskiej „Gazety Warszawskiej" i mają na celu stworzenie całej legendy bzdur wokoł mowy Stalina. Oto jest cel i zadanie wszystkich burżuazyjnych gazet!

W rzeczywistości i po naszemu (chociaż nie znamy dokładnie całej tej mowy), — mowa Stalina miała na celu to, co i dziesiątki innych jego mów (o których dowiadywaliśmy się z gazet). Naprzykład: Stalin przeszło rok temu wygłosił przemówienie na konferencji agrarników-marksistów — o tem, żeby nauki Marksa i Lenina podążały i więcej pomagały budownictwu socjalistycznej gospodarki, która przybrała taki rozwój niesłychany nigdy i nigdzie (jak kolektywizacja i tem samem likwidacja kułaków jako klasy, kooperacja i t. p.)

Kilka miesięcy temu Stalin wygłosił mowę — o tem, żeby nadążać za techniką, to znaczy, żeby robotnicy i chłopi umieli wykorzystać maszyny dla szybkiego budownictwa socjalizmu. Ostatnia zaś mowa Stalina, napewno miała ten sam cel: szybkiego budownictwa socjalizmu, a jakim sposobem? — to pokazują już sami robotnicy i chłopi swoim entuzjazmem, swoją pracą, swoim współzawodnictwem socjalistycznem. A władza sowiecka, jako wódz szerokich mas pracujących, pomaga i wskazuje im, coraz to nowe, masowe socjalistyczne sposoby budownictwa i produkcji.

W końcu p. S. K. charakteryzuje zewnętrzną politykę Sowietów i kończy takiemi słowami:

„Dyplomacja rosyjska robi niegłośne, **lecz widoczne nawet dla uważnego czytelnika prasy światowej, starania o zabezpieczenie sobie pokoju i spokoju nazewnątrz, ustalenia dobrych stosunków handlowych i t. d. Sowiety pragną naprawdę pokoju."** (Podkreślenia nasze — przyp. red.).

Naprawdę słowa te warte są uznania, chociaż pisze je ten sam p. S. K., który odznaczył się i nadal również odznacza się w swoich artykułach wrogością do Z. S. R. R.

Fakt staje się faktem, że Z. S. R. R. jest jednem, jedynem państwem na świecie, które naprawdę chce pokoju, budując socjalizm, jako dobro szerokich mas pracujących, robotników i chłopów.

Daj grosz

na FUNDUSZ PRASOWY

KORESPONDENCJE

Jak nam wypłacają.

Pow. Janów Lubelski.

W Słupiu, gminy Modliborzyce, w miesiącu maju b. r., spaliło się dziewięć gospodarstw, w tych pięciu gospodarzom spaliło się wszystko doszczętnie. Pomimo, że budowle wszystkich gospodarzy pogorzelców były ubezpieczone od ognia, to jednak do dziś żadnemu z tych pogorzelców asekuracji nie wypłacono. Ludzie ci naprawdę są w rozpaczy, bo ani skryć gdzie inwentarza, ani gdzie złożyć zbiorów z pola, ani samym gdzie mieszkać. Pobudować się za własne grosze niestać dziś nikogo, a o pożyczkę w obecnych czasach trudno. Panowie urzędnicy w kilkanaście dni po pożarze przyjechali obaczyć jak się wypaliło, wypytali się chłopów ile kosztuje obecnie metr drzewa w lesie, ile kosztuje zwózka, ile potrzebuje wziąć robotnik za dzienną pracę i t. d., i t. d. Coś popisali, porachowali i pojechali. Cóż to będą się troszczyć o chłopów, że nie mają gdzie się skryć z inwentarzem i ze zbiorami z pola? Czy też przyjechali jako bracia urzędnicy do braci chłopów, którym się stało nieszczęście, by im służyć radą i poczynić ze swej strony starania, by tym pogorzelcom jak najrychlej wypłacono te kwoty, na jakie mieli ubezpieczone swoje budowle, aby mogli się rychło odbudować? Przyjechali tylko, by obliczyć po swojemu ile komu potrzeba wypłacić asekuracji, czyli tak zwanej fajerkasy, i pojechali. Jeżeli ktoś miał ubezpieczone swoje budowle od ognia na pare tysięcy złotych, i od tej kwoty przez wiele, wiele lat płacił co roku raty, to dzisiaj obliczają mu wypłacić tylko kilkaset złotych.

I tak postąpiono tu ze wszystkimi pogorzelcami Słupiakami. Słupiacy jednak na takie rzeczy się nie zgodzą, i wnoszą podanie do Sądu o przysądzenie im tych kwot pieniężnych, na jakie były ubezpieczone ich budowle. Jak sąd tą sprawę załatwi, napiszemy. *J. K.*

Popie dzwony.

Podczas dzisiejszej nędzy, jaka panuje po naszych wsiach, nędzy, która się nie da opisać, gdy chłopi, nie mając ludzkiego pożywienia i ubrania, głodują i masowo chorują; w takie to czasy nasz pop postanowił sprowadzić nowe dzwony do cerkwi, myśląc, że jeśli będą nowe dzwony, to parafjanie chętniej będą chodzić do cerkwi, więcej nieść swego ciężko zapracowanego grosza.

Jak pomyślał tak i zrobił. W m. czerwcu dzwony zostały sprowadzone za cenę tylko 3.000 zł. Teraz zaczął się pop Mikołaj zastanawiać, skąd wziąść pieniędzy na zapłacenie. I na to znalazł sposób. Sięgnął do spisu parafjan; okazuje się, że parafja liczy 10 tysięcy osób. Każdy więc zapłaci 50 groszy, i dzwony zapłacone i jeszcze 2.000 zł. nadwyżki. Ta nadwyżka pójdzie na malowanie cerkwi.

Chłopi i Robotnicy! Widzicie, jak ci „pasterze“ dbają o nas, nie bacząc na naszą nędzę, starają się jak najwięcej wycisnąć. Teraz powstaje jedno pytanie: czy się chłopi pozwolimy nadal tumanić takiemi różnemi dzwonami i zapłacimy te 5.000 zł.? Nie! My pracujący chłopi już dość mamy ich bałamuctw o raju po śmierci i pozostawiamy dla nich te dobroci. Sami zaś pójdziemy swoją drogą, drogą sojuszu chłopsko-robotniczego i walki z wszelkim wyzyskiem. *Marowy*

„Wzorowe“ gospodarstwa i wzorowy głód.

Powiat puławski.

Przed rokiem czasu we wsi naszej Wojciechowie przywódcy faszystowskich Kółek Rolniczych roztrąbili, że Kółka Rolnicze niosą wielkie dobrodziejstwa dla chłopów w postaci kredytów na nawozy sztuczne i drzewka owocowe, Kredyty te jedynie udzielane będą chłopom prowadzącym „wzorowe gospodarstwo“ według ścisłych wskazówek tych przywódców.

Tym namowom uległo część nieświadomych gospodarzy; po całych dniach chodzili z instruktorami, mierzyli pola, zakładali „wzorowe gospodarstwa“; ponabierali dużo nawozów i drzewek owocowych na kredyt po bardzo wysokich cenach np.: metr nawozu około 50 zł., a drzewko owocowe sztuka po 5 zł.

Drzewka brali chłopi od obszarników, tym zaś Bank Rolny z góry wypłacił, a po terminie 9 miesięcznym miał ściągnąć sobie udzielony kredyt z chłopów z czego ogromnie się cieszyli nieświadomi. Lecz radość ta zgasła bardzo szybko, gdyż na jeden metr nawozu trzeba było sprzedać kilka metrów zboża, które w tym czasie bardzo staniało. Przed zapowiedzianą licytacją, ci co spodziewali się dobrodziejstw musieli wywieść ostatek zboża na targ, aby kredyt uregulować.

Kiedy nadeszła wiosna, to ziarna na siew zabrakło, powstał głód przednowkowy tak wielki, że trudno opisać. Bywały wypadki, że koń i chłop przy redleniu kartofli z głodu się przewracali; w tenczas chłop wstawał z ziemi i klął „a bodaj cię cholera z twoim wzorowem gospodarstwem wzięła!“. Tak to chłop dziękował panom instruktorom, gdyż namacalnie o oszustwach przekonał się sam na sobie i zrozumiał, że Kółka rolnicze są jednem narzędziem ogłupiania — i wyzysku mało i średniorolnego chłopa. *Plis Władysław*

Obszarniczy apetyt.

My chłopi wsi Stawek, gm. Wiszniewice, pow. Chełm Lubelski, mamy od 3 do 7 mórg pola każdy, a zupełnie mało łąk, tak że nie możemy przezimować 2 krów.

Więc gdy nadszedł czas sianokosów poszliśmy do obszarniczki z majątku Kulik, która daje łąki kosić, zapytać czy nam da kosić, Na to jej rządca mówi, że dobrze, ale wpierw skosimy dla dworu a potem sobie na 4 i 5 kopicę. Dużo chłopów nie chciało kosić na 4 i 5 kopicę, ale my zajęli po 8 i 10 mórg łąk. Gdy już skosiliśmy i zgrabiliśmy w kopice, przyszedł rządca i odliczył nam po 9 kopic z 8 mórg, a po 11 kopic z 10 mórg, tak że nas dniówka wyniosła niecały 1 zł. I jeszcze gdyśmy zwozili dworskie siano, to trzeba było w rowy położyć 5 kopic siana, żeby można było przejechać. Gdy już było dworskie siano zestożone, to my chłopi chcieliśmy zwieźć swoje siano przez te mostki, co były na rowach. Ale rządca mówi, że nie da zwieźć siana przez te mostki, a musimy zwieźć

wszyskie mostki pod stóg, a podłożyć swoich 5 kopić i zwozić.

Wychodziło na to, że podarujemy obszarnikowi siano i jeszcze na dodatek za darmo swoją pracę. Po długich dopiero pertraktacjach zgodził się, żeśmy mogli zwozić siano przez te mostki.

Tak to, chłopi, męczą nas obszarnicy, że co zarobisz, to musisz im oddać. *Jeden z pokrzywdzonych*

Kasowanie krów.

Folwark Aleksandrówek, pow. włocławski.

Nasz folwark jak i trzy sąsiednie należy do wielkiego bogacza barona Kronenberga. W naszej tylko okolicy rozwalił się ten pan na 100 włókach pięknego lasu i pola. Mieszka w Brzeziu lub w Warszawie w luksusowych pałacach a my robotnicy jego — w nędznych czworakach.

By było weselej w pałacach, na mocy orzeczenia faszystowskiej Komisji Rozjemczej z pomocą lokaji Kwapińskich i Kiślów oberwano nam płace w gotówce i ordynarji. Dla takiego wielkiego dziedzica to było zamało. I w pałacu uchwalono, że dla chamów z czworaków krowy to za wielkie dobroci! Ale wydrzeć wszystkim odrazu to gotowy bunt. Uderzyli pany w tym roku w Aleksandrowek z myślą jak dobrze pojdzie to innym potem. Jeszcze na Nowy Rok wezwano komorników do administratora, by podpisali zrzeczenie się krów od maja. Pod groźbą wyrzucenia robotnicy ulegli.

W maju administrator przypomniał o podpisie. Napastowaniem zmusił komorników do sprzedania lub pochowania krów. Potem kolej na ordynarjuszy. Jednak ci stanęli murem i oświadczyli: „Nie damy sobie krów wydrzeć!“.

Obecnie jesteśmy w ciągłej wojnie z dziedzicem o krowy. Już nawet pastuch dostał zlecenie nie przychodzić po krowy, ale my nie dajemy za wygraną, krowy kolejno wypędzamy sami do ogólnego stada.

Robotnicy wszystkich folwarków barona rozumieją, że to atak w nich wszystkich. Co nas dziś spotka, ich jutro. To też musi się zrodzić mocne przeświadczenie, że tylko walką strejkową odeprzemy atak wyzyskiwaczy. To też powinniśmy wszyscy odpowiedzieć walką o zachowanie krów ordynarjuszy, przywrócenie krów komornikom i o podwyżkę płac. *Robotnik rolny z włocławskiego.*

Bezpłatne nauczanie.

Coraz to nowe ciężary walą się na barki biedoty wiejskiej. Takim nowym ciężarem jest opłata nałożona przez rady szkolne, opłata wynosząca aż 20 zl. od dziecka; kto nie opłaci, nie może się uczyć. Oto dzieci Sułkowskie zostały usunięte ze szkoły Andrychowskiej dlatego, że rodzice nie mogli takiej sumy zapłacić. Biedne kobiety udały się w tej sprawie do Powiatowej Rady szkolnej do Wadowic, ale nic nie wskurały. U nas w Andrychowie przewodniczącym rady szkolnej jest p. adwokat Malec. Ale jak się kto do niego uda o uwzględnienie zaraz drzwi otwiera i marsz! Śmie jeszcze powiedzieć, że „zamało od was żądają“. Co będzie dalej, nie wiemy; opłacać nie będziemy, bo i czem. Trzeba więc będzie dzieci trzymać w domu, bo szkoła tylko dla bogatych.

Tak wygląda bezpłatne nauczanie. *A. M.*

Nadsyłajcie korespondencje

Przegląd gospodarczy.

Niszczą i palą dla spekulacji, — a miljony ludzi bezrobotnych wraz z rodzinami przymiera głodem i chodzi obdarto.

Organ Międzynarodowej Federacji Robotników Transportowych podaje, między innemi, następujące fakty, świadczące wymownie o roli, jaką odgrywa spekulacja kapitalistyczna w gospodarce światowej, która przeżywa ostry i nieuleczalny kryzys. Oto one:

W **Brazylji** zniszczono 4 miljony krzewów kawowych, celem ograniczenia zbiorów do 15 miljonów worków. W kraju tym zazwyczaj niszczy się kawy więcej niż przeznacza do użytku, aby tylko nie obniżyć ceny.

W **Santos** (Ameryka Południowa) zgodnie z planem władz stanowych spalono 530 tysięcy worków kawy. Ogień trwał 5 godzin.

W **Stanach Zjednoczonych** (Ameryka Północna) i **Egipcie** spalono całkowicie zbiory bawełny, celem podtrzymania ceny tego towaru na rynkach światowych.

Spółka Holenderska **Wschodnich Indji** zniszczyła tysiące tonn korzeni jadalnych — w tym samym celu. Podczas, gdy w kraju tym 12 miljonów ludzi zginęło na tyfus brzuszny z braku pożywienia.

W **Niemczech** wyrzuca się całą nadprodukcję cukru, aby pozostałej ilości zapewnić dobrą cenę, która z nadwyżką wynagradza tę stratę.

Ilość bezrobotnych w Niemczech wynosi 5 miljonów, co wraz z rodzinami przekracza cyfrę 20 miljonów. Tyle ludzi głoduje, a cukier wyrzuca się, aby — broń boże!... — bezrobotni ich rodziny nie dostali cukru po niższej cenie!

Kto dostaje pożyczkę z Państwowego Banku Rolnego?

Suma udzielonych przez Państwowy Bank Rolny kredytów długoterminowych w listach zastawnych na dzień 1 maja 1931 r. wyraża się liczbą 234 miljony 733 tysięcy złotych. Z tej sumy na spłatę uciążliwych zobowiązań, długów i t. d. oraz t. zw. inwestycje gospodarcze, czyli na budowę, reperację starych budynków, inwentarz martwy: narzędzia i t. p. — Bank wypłacił 13 tysięcy pożyczek na sumę 104 miljony złotych, obejmując obszar 231 tysięcy hektarów. Ciekawy jest rozdział kredytów według wielkości gospodarstw. Otóż okazuje się, że n. p. **wielkie gospodarstwa rolne** o obszarze **od 20 do 50 hektarów** — uzyskały aż 23 miljony i 140 tysięcy złotych, ale zato **gospodarstwa drobne** o obszarze **od 2 do 5 hektarów** — już tylko **8 i pół** miljona, a najdrobniejsze **gospodarstwa karłowate od ½ do 2 hektarów**, czyli te najbiedniejsze i najbardziej potrzebujące — otrzymały śmiesznie małą sumę — 899 tysięcy złotych. Cyfry te, zaczerpnięte z „Rolnika Ekonomisty“ (Nr. 13, 1931 r.), wskazują wyraźnie jak wygląda naprawdę „polityka rolna“.

Nowe kredyty dla obszarnictwa.

Bank Polski otrzymał od grupy banków francuskich sześciomiesięczny kredyt w sumie 150 miljonów franków francuskich (przeszło 50 milj. zł.) Suma ta służyć będzie na uruchomienie pożyczek dla rolnictwa pod rejestrowy zastaw zboża, oprocentowanych w stosunku 6¼ procent rocznie. Jest

nadzieja uzyskania dalszych kredytów na ten cel w bankach francuskich, gdyby wymieniona kwota 50 milj. zł. okazała się niewystarczająca. Uruchomienie kredytu rejestrowego pod zastaw zboża rozpoczęło się od 25 b. m. tj. z chwilą pierwszych omłotów. Rozprowadzeniem kredytu rejestrowego zajmą się działające w imieniu Banku Polskiego 13 banków. Jednocześnie Bank Gosp. Kraj. udzielać będzie w r. b. kredytów dla gospodarstw folwarcznych celem sfinansowania żniw na 9½ proc. rocznie. Na ten cel przeznaczono 5 milj. zł. Rokowania o dalsze kredyty są w toku.

Klęska pożarów w Polsce.

Według prowizorycznych zestawień Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w ciągu pierwszej połowy tego roku miało miejsce około 7 tysięcy pożarów, które spowodowały straty, sięgające 25 miljonów złotych. 15 procent wypadków ogniowych stanowią podpalenia.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Polska.

Masowe samobójstwa drobnych rolników na Wileńszczyźnie. Prasa wileńska notuje coraz częściej wypadki odbierania sobie życia przez mieszkańców wsi i mniejszych osiedli na Wileńszczyźnie. W ostatnich dniach zastrzelił się wystrzałem z karabinu F. Szaławicki, rolnik ze wsi Apitowce. We wsi Grzybki powiesił się tamtejszy rolnik Antoni Tyszkiewicz. W ten sam sposób odebrał sobie życie rolnik ze wsi Jozefowo, — Jan Masłowski. W zaścianku Dubrowo, gminie Kaleckiej, odebrał sobie życie przez podcięcie żył na rękach i nogach Aleksander Chmielewicz. Wypadki te spowodowane są ruiną gospodarstw drobnych rolników, w jakiej znalazły się gospodarstwa na Wileńszczyźnie.

Na to pieniądze się znalazły! Ze sfer wojskowych komunikują nam, że wraz z dymisją ze stanowiska wiceministra Spraw Wojskowych, gen. Daniel Konarzewski otrzymał na „otarcie łez" kwotę 43.000 zł. jako remunerację (dodatkowe wynagrodzenie). („Robotnik").

Z głodu i braku pracy... Na rogu ul. Smolnej i Nowego Świata upadła i omdlała 22-letnia Helena Kałuszkówna, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu. 18-letnia Wanda Jabłońska, napiła się kwasu octowego przed domem Hoża 26. Lekarz Pogotowia stwierdził poparzenie jamy ustnej i po udzieleniu pomocy przewiózł J. do domu. W ciągu tygodnia było 16 wypadków, gdzie wszyscy odebrali sobie życie z powodu braku pracy, głodu, eksmisji z mieszkań i t. p. („Robotnik" 243).

Lepiej w więzieniu... niż przymierać głodem. Coraz częściej trafiają się wypadki dobrowolnego zgłaszania się kandydatów na więźniów. Ludzie ci przychodzą do sądu prosić, aby wyznaczone im grzywny zamienić na więzienie — i domagają się, aby mogli jaknajprędzej dostać się do więzienia... Tłumaczą to tem... że przynajmniej w więzieniu będą mieli dach nad głową i łyżkę strawy... („Robotnik" 254).

Wypowiedzenie umowy zbiorowej. Dalsze pogarszanie płac! Związek przemysłowców na obszarze Woj. Poznańskiego wypowiedział umowę zbiorową dla przemysłu i handlu z dn. 2 maja 1929 r., oraz umowę zbiorową dla przemysłu metalowego z dnia 4 maja 1929 i zamierza w ciągu 2 miesięcy poddać rewizji dotychczasowe płace robotnicze, celem zawarcia w październiku r. b. osobnej umowy dla każdej z branż i zawodów.

Zamiast zapłaty za przepracowane tygodnie, fabrykant wyrzuca na bruk robotników. Właściciel fabryki dykty w Nowym Dworze nie wypłaca robotnikom od 7 tygodni ciężko zapracowanych zarobków. Gdy robotnicy, nie mogąc załatwić sprawy polubownie, zastrajkowali, fabrykant zamknął fabrykę, pozostawiając na bruku 100 robotników.

Dalsza redukcja w Zakładach Żyrardowskich. Po ukończeniu okresu urlopowego, zarząd Zakładów Żyrardowskich zwolnił 500 dotychczas zatrudnionych robotników. W ten sposób zakłady zatrudniają obecnie już tylko 1.600 osób, na 5.500 zatrudnianych.

Z. S. R. R.

Konferencja pisarzy chłopskich. W Moskwie odbył się zjazd pisarzy chłopskich. Na konferencji omawiano sprawę zainteresowania, jakie wzrasta wśród chłopów — literaturą, rolą prasy w kształtowaniu nowych zastępów pisarzy chłopskich, sposób traktowania zagadnień budownictwa socjalistycznego w literaturze i t. p.

Spadek śmiertelności w Moskwie. W 1911 zajmowała Moskwa pod względem śmiertelności mieszkańców 2-gie miejsce wśród 62 największych miast na świecie. W 1928 r. spadła śmiertelność na tyle, że Moskwa zajęła 18-te w roku zaś 1930— 17-te miejsce pod względem śmiertelności.

Rozwój transportu. Transport towarowy wynosił w carskiej Rosji w r. 1913 — 132 miljonów ton. W Z. S. R. R. wynosił transport towarowy w r. 1929 — 156 miljonów ton — w r. 1930 — 238 miljonów ton — wzrósł zatem w porównaniu do czasów przedwojennych o 80 proc. Ruch osobowy obejmował w r. 1913 158 miljonów osób — w r. 1928 — 291 miljonów osób — w r. 1930 — 557 miljonów osób. Związek sowiecki wybudował dotychczas 12.000 kilometrów kolei żelaznej. Nowe koleje są w rozbudowie. Sowiecki transport kolejowy stoi w świecie na drugiem miejscu po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Podbiegunowa Elektrownia. Władze sowieckie przystąpiły do budowy na rzece Niwie za kołem podbiegunowem — wielkiej elektrowni, która ma dostarczać energji elektrycznej o sile 150.000 kw.

Hiszpanja.

Stan oblężenia. Jak się okazuje, wyszło hasło jeneralnego strajku z Sewilli, wyłącznie od robotników... Ruch uliczny ustał prawie zupełnie, tak, że dzienniki nie wychodzą ponieważ personel techniczny stoi pod dyktatem komunistycznym. Stan oblężenia trwa w całej pełni. Ulicami miasta przebiegają albo piesze, albo też w samochodach urzędowych silne oddziały wojska, które mają nakaz uniemożliwiać wszelkie gromadzenie się na ulicach i wrazie jakiegokolwiek oporu użyć broni palnej.

Podniecenie w mieście ogromne. (Kurjer Warszawski.

Strajk pocztowy w Hiszpanji trwa. Madryt. W Sewilli aresztowano 32-ch strajkujących funkcjonarjuszy poczt za akcję sabotażową. Z tego samego powodu 8-miu strajkujących aresztowano w Burgos. (Kurjer Polski 194).

Starcia strajkujących robotników z policją. Rozruchy w miastach hiszpańskich stają się zjawiskiem niemal codziennem. Strajkujący pracownicy telefonów w Gijon zebrali się przed centralą telefoniczną, której strzegła policja. Demonstranci obrzucili policję kamieniami. Policja użyła broni palnej. Są ranni. Tłum zbombardował następnie kamieniami klub żeglarski i podpalił samochód jednego z członków klubu. Przez całą noc krążyły po ulicach patrole policji, które tłum obrzucał obelgami i bombardował kamieniami.

Zdobycie Magistratu przez bezrobotnych w Kartaginie. Olbrzymie demonstracje bezrobotnych zakończyły się w sposób bardzo gwałtowny wobec stanowiska burmistrza, który odmówił przyjęcia delegacji bezrobotnych, Wówczas tłum przemocą wdarł się do gmachu Magistratu, pobił burmistrza i urzędników, poczem częściowo zdemolował urządzenia gmachu. Gdy przybyła policja bezrobotni zabarykadowali się w Magistracie i przez szereg godzin odpierali ataki policji oraz straży ogniowej. Burmistrz na gwałt zawezwał pomocy wojska, po którego przybyciu odbito Magistrat, a demonstrantów rozprószono. Jest wielu ciężej i lżej rannych. Aresztowano wielu prowodyrów. (Kurjer Poranny).

Niemcy.

Szturm komunistów na sklepy w Zagł. Ruhry. Całonocna strzelanina na ulicach Gelsenkirchen. Berlin. W nocy wybuchły w Gelsenkirchen niezwykle groźne rozruchy komunistyczne, które całą dzielnicę miasta zamieniły na pole zawziętych walk. Koło północy, jak na dany sygnał, z koszar czynszowych na ulicy Olgastrasse, wyruszyły tłumy komunistów, którzy w zwartych szeregach zaczęli posuwać się w głąb miasta, obalając po drodze latarnie, wyrywając kostki brukowe i płyty chodników. Wszyscy rzucili się do sklepów, biorąc co się da. Wyczyszczono doszczętnie 30 sklepów z żywnością i ubraniami. Wszystko odbyło się tak błyskawicznie, że gdy przybyła policja, było już po wszystkiem. Oddziały policji powitane zostały najprzód gwizdem, a następnie obrzucono je gradem kamieni. Policja zaczęła strzelać, komuniści jednak, ukrywszy się za barykady, zbudowane z kamieni, zaczęli się ostrzeliwać w zupełnych ciemnościach. Zawrzała regularna walka. Policję bombardowano kamieniami z okien i dachów. Wymieniono kilkaset strzałów. Dopiero z nastaniem dnia udało się policji spędzić komunistów z barykad i opanować dzielnicę. („Expr. Por.")

Zamknięcie wszystkich banków, kas oszczędności i pocztowych kas oszczędności. Rząd Rzeszy wydał zarządzenie, mocą którego przez 3 dni mają być zamknięte wszystkie banki, prywatne kasy oszczędności i pocztowe. Zarządzenie ma na celu powstrzymanie odpływu pieniędzy z tych instytucji, jaki spowodowało zamknięcie Darmstädter und National Banku.

Ogłoszenie niewypłacalności przez Darmstädter National Bank. Bank Darmstädter National ogłosił niewypłacalność. W tej sprawie ukazał się komunikat rządowy, iż na mocy dekretu prezydenta Rzeszy przejmuje na siebie wszystkie zobowiązania. Wśród szerokich rzesz urzędników i robotników panuje niezwykłe poruszenie, gdyż oszczędności, jakie składano przez całe lata są zagrożone.

Niewypłacenie pensji wojsku, policji i urzędnikom. Wobec wycofania kapitałów zagranicznych z Niemiec kasy państwowe są puste. Wstrzymano wypłatę policji, wojsku i urzędnikom do czasu uzyskania kredytów.

Spadek marki niemieckiej. Marka niemiecka spadła na giełdzie z 2 zł 10 gr. na 1 zł 80 gr.

Bułgarja.

Strajki. Wiedeń (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Od tygodnia daje się zauważyć w całej Bułgarji silny ruch strajkowy, zwłaszcza w centrach przemysłu tekstylnego, w Jambol i Sliwen. Strajkiem kierują komuniści. Na terenie, objętym strajkiem dochodzi codzień do starć z policją.

Japonja.

Krwawe zaburzenia antychińskie na Korei. Tokio. (Pat.). Według otrzymanych tu doniesień z Ping Yang, w czasie poważnych zaburzeń do jakich doszło tam wczoraj wieczorem, poniosło śmierć 29 Chińczyków, 130 zaś Chińczyków oraz 3-ch policjantów japońskich odniosło ciężkie rany. Zaburzenia trwały do 4-tej rano. Tłumy Koreańczyków zdemolowały zgórą sto restauracyj chińskich, przyczem wywlekały znajdujące się w restauracjach osoby na ulicę, masakrując je i maltretując. Policja aresztowała przeszło 100 osób O podobnych zaburzeniach donoszą również z innych miejscowości półwyspu koreańskiego. To też wśród ludności całego półwyspu panuje wielkie zaniepokojenie. W Seulu i Pung yang wstrzymano tranzakcje handlowe. Zgórą 400 Chińczyków schroniło się do gmachu konsulatu chińskiego w Seulu.

Składki na fundusz prasowy.

Bagiński Szczepan 2 zł, Komar Zygmunt 1·50 zł, Dudzik Antoni 1·20 zł, dr. Za. Fr. 20 zł, Żuk Tomasz z Liege 100 fr. belg., Bezimienne z Częstochowy 4 zł, Socha Jakób z pow. Rawa 80 gr, Miadzil St. 1·50 zł, Ligęza W. z Janowskiego 7 zł, Ulatowski Jan z Grodziska 3 zł, Runik Adam 2·20 zł, Długosz Wł. 3 zł, Guzdecki Fel. 1·20 zł, Loth Zygmunt 2 zł, Kowalik Stan. ze Staszowa 7 zł, Góźdź Teodor z Ciechanowa 3·50 zł, Sidoruk Aleksy i trzech chłopów z pow. Kobryń 11 zł, Marczyk Mikołaj 2 zł, Snitko Bazyli 3·40 zł, Szymko Bazyli 2 zł, Pszczoła Sz. 4 zł, Konopacki F. 5 zł, Madjuszyc Woj. 3 zł, Ludwik Jan 6·40 zł, Robotnicy rolni z okolic Sawina 26·40 zł, Chłopi ze wsi Piaski Dolne 8·35 zł, Wołosiński Onufry 1·50 zł, Kurcewicz Adam 2 zł, Chłopi wsi Wola Gałęzowska 12·25 zł, Perelsztajn P. 4·40 zł. Dalszy ciąg w numerze następnym.

Po przeczytaniu — nie niszcz gazety, a daj ją drugiemu!

Odpowiedzi.

Litwiński Wincenty, Szyran Jan, Prażuch Wojciech, Janas Antoni, Frankiewicz Wojciech, Frydman B., Pinczewski A., Ambrożkiewicz Juljan, Wojtaszek Bronisław, Diduch Łukasz, Bernat Ignacy. — Gazetę wysyłamy.

Wicinger Izaak, Kiełbasa Jan, Goldbaum Baruch, Komisja Prasowa w Broku n B. — Gazetę na podane adresy wysyłamy.

Dobrowolski Mieczysław, Chwedczuk Czesław. — Gazetę wysyłamy bez przerwy, reklamujcie na poczcie.

Szyło Jan, Rapiński Stanisław, Szemik Teodor. — Będziemy dalej wysyłać.

Jan Leja, Kopczewski Kazimierz, Baran Z. — W sprawie zakładania Kół Czytelników i Korespondentów „Głosu Chłopskiego" ukazał się specjalny artykuł w Nr. 12 naszego pisma. Gazetę Wam wysyłamy.

Szuwar Antoni. — Korespondencje otrzymaliśmy. Częściowo zostały zamieszczone. Artykułu nie otrzymaliśmy

Stahyra Jan Jerzy. — Adresy wykorzystaliśmy.

Kalina Władysław. — W sprawie żądanego utworu scenicznego zwróćcie się do Księgarni "Tom" — Warszawa, Leszno 77. Adresy wykorzystaliśmy. Nr. 11 „Gł. Chł." został wysłany tak, jakieście żądali.

Bereza Władysław. — Artykuły o treści popularnonaukowej znajdziecie w tygodniku „Chcę poznać wszystko", Warszawawa, Nowogrodzka 21.

Kalęba Jan. — Gazety w żądanej ilości wysyłamy od najbliższego numeru.

„Głos Chłopski" wychodzi we środę z datą niedzieli

Nakładca i wydawca: **Feliks Nowak, Warszawa**
Redaktor odpow.: **Tomasz Herbiński, Biała, Plac Kościelny 7.**

Z Drukarni St. Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Tel. 2324